

Z O R I A N A B U Ń

Uniwersytet Śląski  
Polska

## ŚWIATOWOŚĆ SCHULZA

---

BRUNO SCHULZ – PISARZ WIELOKULTUROWY I WIELONARODOWY, PISARZ GENIALNEJ epoki, artysta na całym globie. Jego twórczość nie jest obszerna, jednak *Sklepy cynamonowe* i *Sanatorium pod Klepsydrą* zyskały popularność na całym świecie, stały się kultowymi tekstami literatury światowej. Proza wielkiego mistrza z Drohobycza istnieje ponad wszelkimi granicami: narodowymi, kulturowymi, geopolitycznymi. Twórczość Schulza jest wciąż żywa, nie zastygła i nie zastygnie, wciąż oddziałuje na powstającą literaturę współczesną, intryguje oraz pociąga pisarzy i czytelników z całego świata.

Badania nad twórczą spuścizną artysty w ciągu ostatnich kilku lat bardzo się rozwinęły. Nowe pokolenie literaturoznawców interpretuje prozę Schulza na różne sposoby. Sytuacja ta dotyczy tak Polski, jak i świata. Jeszcze jakiś czas temu – zauważa Małgorzata Kitowska-Lysiak – Władysław Panas mógł powiedzieć, że schulzologia istnieje głównie w Polsce. Dzisiaj stwierdzenie to byłoby krzywdzące dla wielu ukraińskich, zachodnioeuropejskich, amerykańskich, a nawet azjatyckich naukowców, którzy podejmują nowe tropy, nieustannie z pasją czytają i popularyzują dzieło pisarza z Drohobycza<sup>1</sup>. Świadczy to o tym, że twórczość wielkiego artysty już dawno wpisała się w kanon literatury światowej. Jego teksty są obecnie znane nawet w najbardziej odległych kulturowo miejscach świata.

Analizując tę sytuację, można zauważyć, że kategoria światowości w przypadku Schulza uzyskuje dziś różne oblicza. Zacząć należy może od najmniej znaczącego, lecz dość wspomagającego czynnika, który w pewien sposób zadecydował o światowej karierze pisarza – wielonarodowości lub, jak to ujmują niektórzy badacze, beznarodowości Schulza. Niejednokrotnie pojawiały się pytania: Do kogo należy Schulz? Czy jest pisarzem żydowskim czy polskim? A może światowym? W 1938 roku żydowska przyjaciółka Schulza, Rachela Auerbach,

---

<sup>1</sup> Zob. M. Kitowska-Lysiak, *Białe plamy w schulzologii*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2010, s. 7.

w liście do niego pisała tak: „Jestem silnie przeświadczona o tym, że Pańskie rzeczy stać się mogą rewelacją na miarę światową, a skoro Pan nie pisze po żydowsku i nie należy do środowiska, z którego Pan wyrósł, to niechże Pan przynajmniej należy do... świata”<sup>2</sup>. Auerbach nie zestawia kategorii: żydowskie / polskie, tylko żydowskie / światowe. Nie ma tu ani słowa o literaturze polskiej. Według niej albo Schulz jest pisarzem żydowskim, albo światowym.

Problem związany z narodowością Schulza obrazuje również pamiątkowa tablica wmurowana w ścianę domu przy dawnej ulicy Floriańskiej, gdzie mieszkał pisarz. Przed odkryciem tablicy nieżyjąca już dzisiaj Dora Kacnelson zwróciła się z prośbą do Jerzego Jarzębskiego, aby sformułował napis<sup>3</sup>. Profesor miał z tym wielkie trudności, a ich przyczyny były całkiem zrozumiałe, gdyż konsekwencje, które wyniknęły z tekstu zamieszczonego na tablicy, poruszyły całe środowisko polskie. Napis został sporządzony w trzech językach: ukraińskim, polskim i hebrajskim. Po polsku brzmi następująco:

W tym domu  
w latach 1910–1941  
mieszkał i tworzył  
wybitny żydowski  
malarz i pisarz  
mistrz słowa  
polskiego  
Bruno Schulz 1892–1942

Ówczesny konsul polski ze Lwowa, Krzysztof Sawicki, zobaczywszy napis, wybuchnął gniewem i opuścił zgromadzenie. Jerzy Ficowski, zabierając głos, powtarzał, że Schulz był pisarzem polskim<sup>4</sup>. Tak, nie ulega wątpliwości, że Schulz to jeden z najważniejszych pisarzy polskich XX wieku, lecz pozostaje pytanie, jakim (czyim?) był malarzem? Czy był również malarzem polskim? Zdecydowanie nie, gdyż w jego twórczości artystycznej nie ma żadnego polskiego motywu, a żydowskie są. Co więcej, artysta chętnie malował i rysował Żydów. Polski pisarz, a żydowski malarz? – zastanawiał się Jarzębski.

W 2006 roku, odsłaniając tablicę upamiętniającą miejsce śmierci Schulza, fundatorzy byli już dużo ostrożniejsi. Co więcej, napis sporządzony tylko w języku ukraińskim i polskim, brzmi:

W tym miejscu 19 XI 1942  
zginął zastrzelony

<sup>2</sup> List od Racheli Auerbach z 25 lipca 1938 r., w: B. Schulz, *Księga listów*, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2008, s. 272.

<sup>3</sup> Relacja przytoczona za: J. Jarzębski, *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005, s. 163.

<sup>4</sup> Tamże, s. 163.

przez gestapowca  
 wielki artysta  
 drohobyczanin  
 Bruno Schulz

Kładąc nacisk na miejsce, gdzie pisarz się urodził, spędził całe swoje życie i zginął, autorzy w pewien sposób uniknęli sprzeczności narodowych. Schulz to twórca wielonarodowy. Nie powinniśmy rozstrzygać, czy jest bardziej Polakiem, czy może Żydem, oraz klasyfikować go, biorąc pod uwagę to, w jakim języku pisał. Schulz to pisarz światowy i oceniać go trzeba nie przez pryzmat narodowości, lecz jako artystę, który jest ponad narodowymi i kulturowymi podziałami. Dzieło Schulza nie powinno wywoływać konfliktów, a wręcz odwrotnie: prowadzić do porozumienia, które Jarzębski często nazywa „czwórporozumieniem”, gdyż oprócz związków z kulturą żydowską, polską i ukraińską, pisarz zakochany był również w literaturze niemieckiej. Igor Klech, tłumacz opowiadań Schulza na język rosyjski oraz badacz jego twórczości, określa zaś postać artysty jeszcze inaczej. Schulz dla niego to austro-węgiersko-polsko-żydowsko-galicyjski pisarz kosmopolityczny. Austro-węgierski – tłumaczy badacz – ze względu na problematykę jego twórczości, polski – ze względu na język i kontekst literacki, żydowski – zgodnie z duchem i losem, galicyjski – ze względu na miejsce zamieszkania i nierozzerwalną więź z *genius loci* tej miejscowości, a kosmopolityczny – gdyż sny nie mają narodowości, rasy, obywatelstwa, języka<sup>5</sup>. Dość interesujące jest to ostatnie ujęcie Schulza jako pisarza kosmopolitycznego gdyż, tak samo jak i sny, postać wielkiego mistrza z Drohobycza jest beznarodowościowa i pomimo różnych prób sprowadzenia pisarza tylko do jednego wymiaru usytuowania go wyłącznie w tradycji żydowskiej czy polskiej; dziś z pewnością można stwierdzić, że Schulz jest „obywatelem świata, człowiekiem w ogóle, gospodarującym wśród nadmiaru, przebijającym w dorobku wielu tradycji i kultur, które się nawzajem osłabiają i zdradzają, odbierając sobie definitywny, ostateczny charakter”<sup>6</sup>.

Drugie, najważniejsze, oblicze światowości autora *Sklepów cynamonowych* to twórcza recepcja jego prozy na gruncie innych literatur. Twórczość Schulza dzięki swojej uniwersalności z jednej strony i jednocześnie wyjątkowości z drugiej stanowi dziś źródło dialogu międzykulturowego i międzyludzkiego, jest znakiem wszystkiego, co ponadczasowe i ponadhistoryczne, wciąż i od nowa pociąga wielu tłumaczy, literatów, naukowców i artystów na całym świecie. Schulza czyta się dziś w perspektywie różnych narracji filozoficznych, jego teksty interpretuje

<sup>5</sup> Zob. I. Klech, *Terytorium marzeń sennych – mała ojczyzna Brunona Schulza*, w: *Współczesna recepcja twórczości Brunona Schulza. Materiały naukowe III Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu*, red. W. Meniok, Drohobycz: Koło, 2009, s. 49.

<sup>6</sup> J. Jarzębski, *Schulz: spojrzenie w przyszłość*, „Dekada Literacka” 1992, nr 17 (53); <http://dekadaliteracka.pl/index.php?id=2543> [18.02.2014].

się pod kątem różnych metodologii i szkół teoretycznoliterackich. Tajemnice i sensory, które są ukryte w jego dziełach, można analizować wiecznie, a obrazy magicznej wyobraźni, które wylaniają się z każdego tekstu pisarza są zachętą do wędrówki po jego świecie.

Wielkiemu artyście poświęcono już setki tekstów naukowych, prac licencjackich, magisterskich i rozpraw doktorskich, a także konferencji oraz sesji naukowych. Warto w tym miejscu również wspomnieć o Międzynarodowym Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, który począwszy od 2004 roku, odbywa się co dwa lata. Program każdej edycji Festiwalu obejmuje konferencje naukowe, spotkania autorskie, wystawy, spektakle teatralne, koncerty, prezentacje multimedialne, promocje książek oraz różnorodne projekty. Ostatni, V Międzynarodowy Festiwal „Arka wyobraźni Brunona Schulza”, który odbył się w dniach 6–12 września 2012 roku, zgromadził gości z piętnastu krajów świata: historyków i teoretyków literatury, polonistów, sławistów, schulzologów, tłumaczy, interpretatorów i popularyzatorów jego twórczości oraz miłośników jego sztuki. W artykule, który ukazał się tuż po tegorocznym Festiwalu, Jerzy Jarzębski zastanawia się: Czyżby to była schulzomania? Jeśli tak, to skąd się wzięła i jak powstała? Czy narodziła się z przeczuć Debory Vogel? A może pierwszą jej ofiarą była Zofia Nałkowska albo Jerzy Ficowski, który przeczytał opowiadania Schulza i natychmiast posłał mu list?<sup>7</sup> Nie ulega wątpliwości, że składają się na nią różne czynniki: przesycony oryginalnymi metaforami język Schulza; uniwersalność prozy pisarza, która porusza problemy współczesnego człowieka, oraz inne elementy, które można by wymieniać bez końca, gdyż twórca ten wciąż jest odkrywany na nowo. Dziś z pewnością można stwierdzić, że to Schulz, a nie Gombrowicz czy nawet Miłosz, jest najbardziej znanym pisarzem polskim XX wieku, a prace, jakie na temat jego twórczości powstają w różnych krajach świata, trudno już zliczyć. Schulz to artysta pierwszorzędnej rangi i znaczenia<sup>8</sup>.

Twórczość pisarza z Drohobycza została przetłumaczona na ponad czterdzieści języków świata i wciąż pojawiają się jej nowe przekłady. Właśnie tłumacze – zaznacza Wiera Meniok – są „swoistym kluczem do prezentacji i rozumienia wielokulturowego, wielojęzycznego znaczenia i brzmienia wyobraźni Brunona Schulza”<sup>9</sup>. Tłumaczenie dzieł tego pisarza to niezwykła przygoda i wyzwanie. W każdym indywidualnym przekładzie tłumacz musi zmierzyć się z wyobraźnią wielkiego mistrza, musi zrozumieć wszystkie nawiązania i konteksty, nawiązać pewien dialog z pisarzem. Należy podkreślić, że w przypadku Schulza nie jest to takie proste. Lorenzo Pompeo, który tłumaczył teksty pisarza na język włoski, napisał nawet esej, w którym porównał proces tłumaczenia tej prozy do bólu

<sup>7</sup> J. Jarzębski, *Schulzomania?*, „Radar” 2012, nr 6, s. 3.

<sup>8</sup> Tamże, s. 6.

<sup>9</sup> W. Meniok, *Od redaktora*, w: *Współczesna recepcja twórczości Brunona Schulza...*, s. 14.

zęba<sup>10</sup> – nim ten ząb się wyleczy, człowiek po prostu wariuje. Podobnie jest z Schulzem: dopóki nie skończy się pracy z jego tekstem, tłumacz nie może uwolnić się od tego zadania, wyzwolić się spod wpływu wyobraźni Schulza. Natomiast, pomimo tych trudności, uniwersalność prozy twórcy z Drohobycza sprawia, że tłumacze z całego świata chętnie przekładają jego teksty. Recepcja twórczości autora *Sklepów cynamonowych* obejmuje dziś nie tylko Polskę, Ukrainę czy Izrael, ale także Rosję, Serbię, Francję, Belgię, Danię, Włochy, Hiszpanię, Węgry, Czechy, Austrię i wiele innych krajów. W listopadzie 2012 roku ukazał się pierwszy bezpośredni przekład Schulza na język chiński. Świadczy to o tym, że zasięg oddziaływania twórczości pisarza rozrasta się i pociąga wciąż nowych, młodych literatów oraz literaturoznawców. Jak zauważa Michał Paweł Markowski:

Schulz był nie tylko wielkim pisarzem, którego można zrozumieć na całym świecie, ale też pisarzem, który powinien być patronem wszystkich tłumaczy. Jego twórczość spaja wielka figura translacji jako przeniesienia czytelnika ze świata zanadto zrozumiałego do świata zrozumiałego nie całkiem i odwrotnie: ze świata, który jest zbyt nieczytelny, bo bliski nas samych, do świata bardziej oczywistego, bo oddzielonego przez innych. Ciągła wędrówka między tymi dwoma porządkami, między domem a światem, powszedniością a powszechnością, czyni z Schulza pisarza tłumaczącego nam wszystkim – Polakom, Żydom, Ukraińcom, Amerykanom – kim jesteśmy<sup>11</sup>.

Warto również zaznaczyć, że ten wielki myśliciel, filozof i teoretyk, który stworzył swój własny projekt tekstu literackiego oraz własny styl interpretacji, był także utalentowanym grafikiem i rysownikiem. Czyż taka postać może nie budzić podziwu? Czy może nie przyciągać ludzi z całego świata? Oczywiście, że nie. Co więcej, twórczość Schulza zarówno literacka, jak i plastyczna do dziś jest inspiracją dla wielu młodych artystów i literatów. Twórcy z różnych krajów świata inspirowani jego dziełami, w swoich pracach nawiązują do jego twórczości lub do biografii. Na kanwie prozy pisarza powstają filmy, sztuki teatralne, spektakle. Spośród twórców, w tekstach których Schulz pojawia jako bohater literacki, wymienić należy przede wszystkim Dawida Grossmana, jednego z najbardziej znanych współczesnych pisarzy izraelskich, który jeden z rozdziałów swojej powieści *Patrz pod: Miłość*<sup>12</sup> zatytułował *Bruno*. Pływający jako łosoś w powieści Grossmana Bruno przekracza granicę między życiem a śmiercią, wkracza w przeszłość nieskończoności. Kolejną powieścią, której nie można pominąć, jest *Mesjasz ze Sztokholmu*<sup>13</sup>, autorstwa amerykańskiej pisarki Cynthii Ozick, gdzie

<sup>10</sup> Zob. L. Pompeo, *Dziennik mojego bólu zębów, czyli Moje spotkanie z Bruno Schulzem albo Cierpienia biednego tłumacza*, w: *Notatki literackie i naukowe IV Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu*, red. W. Meniok, Drohobycz: Koło, 2010.

<sup>11</sup> M.P. Markowski, *Schulz: dom i świat*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 50, dodatek „After Schulz”; [http://tygodnik.onet.pl/33,0,79068,schulz\\_dom\\_i\\_swiat,artykul.html](http://tygodnik.onet.pl/33,0,79068,schulz_dom_i_swiat,artykul.html) [01.06.2013].

<sup>12</sup> D. Grossmann, *Patrz pod: Miłość*, Warszawa: Świat Książki, 2008.

<sup>13</sup> C. Ozick, *Mesjasz ze Sztokholmu*, Warszawa: Zysk i S-ka, 1994.

akcja obraca się wokół zaginionej powieści Brunona Schulza. Jednym z najpopularniejszych filmów poświęconych artyście jest *The Street of Crocodiles* braci Quay. Jeśli chodzi o sztuki teatralne i spektakle, to oczywiście: *Demiurgos Plus* studenckiego teatru Alter z Drohobycza, *Mesjasz. Bruno Schulz* Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk, *Bruno, czyli Wielka Herezja* Alaina van Crugtena i inne. Nie sposób wyliczyć wszystkich, gdyż literatów i artystów, którzy w swojej twórczości inspirowali się osobowością Schulza oraz jego artystyczną wyobraźnią, są dziesiątki. Status wielkiego mistrza jako bohatera sprawia, że pokonuje on śmierć fizyczną i wciąż żyje: w powieściach, sztukach, filmach, a jego twórczość, która intryguje i pobudza artystów z całego świata, nie zastyga.

Bruno Schulz i jego proza, przyciągając coraz więcej miłośników, przyciąga także do jego rodzinnego miasta, Drohobycza – „krajny wybranej”, „prowincji osobliwej”, „miasta jedyne go na świecie”. Dzięki twórcy Drohobycz jako miasto, które przez wieki znajdowało się na skrzyżowaniu języków i kultur, wpisało się w światowy kontekst i światową kulturę. Z jednej strony drohobyczanin stał się postacią wielkiej wagi, z drugiej dzięki niemu w światowej literaturze pojawił się topos Drohobycza – miasta magicznego, w którym, kierując się metafizyczną i metaforyczną topografią twórcy, można odczuć *genius loci*. Jest to kolejne oblicze światowości wielkiego mistrza.

Pisarz, który przez całe życie żył i tworzył w prowincjonalnym Drohobyczu, na peryferiach, w izolacji od wielkiego świata, uczynił sławnym nie tylko siebie, ale i swoje ukochane miasto. Każda sytuacja, każde wydarzenie są z tym miastem związane – miejscem mitycznym, wiecznym. Podczas wystąpienia z okazji otwarcia Pokoju Schulza w budynku dawnego gimnazjum im. Władysława Jagiełły, Walery Skotny, rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu, powiedział, że Drohobycz jest:

dłużnikiem Schulza. Chociaż to samo miasto było miejscem urodzenia innych jeszcze twórców (niekiedy tak wybitnych, jak Maurycy Gottlieb i Kazimierz Wierzyński), obdarował je mitem i rozślawił tylko autor *Sklepów cynamonowych*. Dzięki niemu od dawna istnieje ono na artystycznej mapie świata. Podobnie jak Schulz, tak Drohobycz ma więc w historii kultury trwale miejsce<sup>14</sup>.

Drohobycz jest dla artysty najważniejszym skarbem, „gniazdem mitologicznym”, kontekstem i pretekstem jego życia, twórczości i wizji artystycznych. Warto przytoczyć jeden z najsłynniejszych cytatów z prozy Schulza, który pokazuje, jak bardzo pisarz kochał swoje rodzinne miasto:

Tam, gdzie mapa kraju staje się już bardzo południowa, płowa od słońca, pociemniała i spalona od pogód lata, jak gruszka dojrzała – tam leży ona, jak kot w słońcu – ta wybrana

<sup>14</sup> W. Skotny, *Idea muzeum. Wystąpienie na otwarcie Pokoju Schulza 19 listopada 2003 roku*, w: *Księga wyznawców mitu intrygi Brunona Schulza*, red. G. Józefczuk, Lublin: Stowarzyszenie „Festiwal Brunona Schulza”, 2011, s. 21.

kraina, ta prowincja osobliwa, to miasto jedyne na świecie. Daremnie mówić o tym profanom! Daremnie tłumaczyć, że tym długim falistym językiem ziemi, którym dyszy ten kraj w skwarze lata, tym kanikularnym przyładkiem ku Południowi, tą odnogą wysuniętą samotnie między smagle węgierskie winnice – oddziela się ten partykularz od zespołu krainy i idzie samopas, w pojedynkę, nie wypróbowaną drogą, próbuje na własną rękę być światem. Miasto to i kraina zamknęły się w samowystarczalny mikrokosmos, zainstalowały się na własne ryzyko na samym brzegu wieczności<sup>15</sup>.

Mały, prowincjonalny Drohobycz Schulza przerasta sam siebie, staje się wszechświatem, „krajną wybraną”, miastem wiecznym, nieskończonym, bez żadnych granic. Drohobycz nagle staje się innym Drohobyczem, nie tym realnym miastem na peryferiach, lecz miejscem tajemniczym, mistycznym, wokół którego powstaje mit. Twórcą tego mitu jest właśnie Schulz i jego proza.

Schulzowski *genius loci* miasta można odczuć i dziś. Każdy, kto przyjeżdża do Drohobycza, jest w stanie odkryć magię tego miejsca. Co prawda, dzisiejsze realia miasta czasem zaskakują przybyszy, lecz Drohobycz Schulza wciąż istnieje i to nie tylko w tekstach pisarza, lecz także na współczesnej mapie świata. Obecnie miasto przyciąga coraz więcej miłośników pisarza z całego świata, których wyprawa, według Wiery Meniok:

przypomina wyprawę zbieraczy – tych właśnie, którzy po kawałku zbierają to, co jest jedno i niepodzielne. Zbierają ułamki tej schulzowskiej wielkiej epoki, epoki genialnej. Nielatwo je znaleźć, rozpoznać i we własnej wyobraźni przywrócić im ich utraconą integralność, pierwotną całość i niepodzielność. (...) Epoka ta bowiem coraz bardziej się rozrasta, przybiera nowe kształty (...). Nie sposób wyzwolić się z tej epoki genialnej, która mieści się cała i niepodzielna w Drohobyczu. Kto jej szuka w tym mieście – znajdzie Schulza. (...) Znajdzie być może samego siebie – innego, odmiennego, na zawsze już zamilowanego w tej epoce genialnej, która – jak się szczęśliwie okaże – jednak istnieje<sup>16</sup>.

Na koniec nasuwa się pytanie: czy Bruno Schulz – artysta światowy, pisarz tłumaczony na kilkadziesiąt języków, znany w najbardziej odległych krajach – jest także wielkim mistrzem dla obecnych ukraińskich mieszkańców miasta? I czy w świadomości drohobyczan jawi się on jako ktoś, kto obdarował mitem i rozstawił ich miasto na całym świecie? Otóż odpowiedź na to pytanie jest bardzo niejednoznaczna. Zacząć należy od tego, że jeszcze kilka lat temu twórczość Schulza na Ukrainie nie była dobrze znana. Dopiero na początku XXI wieku sytuacja nieco uległa zmianie i to w głównej mierze dzięki małżeństwu Wierze i Igorowi Meniokom, drohobyczanom. To oni wyszli z inicjatywą Międzynarodowych Festiwalu Schulzowskich, które z roku na rok odgrywają coraz ważniejszą rolę w miejscowym ruchu kulturalnym. Natomiast, pomimo wszystkich tych

<sup>15</sup> B. Schulz, *Opowiadania, eseje, listy*, red. W. Bolecki, Warszawa: Świat Książki, 2000, s. 300.

<sup>16</sup> W. Meniok, *Bruno „Nieocalony” w czasoprzestrzeni ukraińskiej*, w: *Księga wyznawców mitu intrygi Brunona Schulza...*, s. 19.

starań, Schulz zdaje się nadal obcy większości mieszkańców swojego rodzinnego miasta, a jego twórczość wciąż odbierana jest jako niezrozumiała i dziwaczna. Natomiast są i tacy, którzy stronią od niego wyłącznie dlatego, że był Żydem piszącym po polsku. Podczas odbywających się Festiwalu, kiedy w Drohobyczu zbierają się miłośnicy Schulza z całego świata, w oczach niektórych mieszkańców miasta można zauważyć gniew i oburzenie. Od takich ludzi często się słyszy: pisał dziwnym językiem, rysował niezrozumiale, obrzydliwe rzeczy, był wariatem i dziwakiem, a na dodatek Żydem. Cóż więc pociąga tych wszystkich przybyszy? Odpowiedź jest jasna – żydowskość. Tak, to oni, Żydzi, według niektórych mieszkańców, uczynili z niego wielkiego artystę. Wielka szkoda, że cały świat potrafi dostrzec wyjątkowość i oryginalność osobowości Schulza, a drohobyczanie, którzy duchem i myślą powinni być najbliższymi twórcy, bowiem przynależą do tej samej „provincji osobliwej”, nie potrafią docenić pisarza światowej klasy. Pozostaje jedynie nadzieja, że młode pokolenie podejdzie do sprawy Schulza zupełnie inaczej. Na szczęście dziś właśnie tak się dzieje, gdyż coraz więcej młodych Ukraińców zaczyna się interesować zarówno jego twórczością literacką, jak i plastyczną.

---



---

#### SCHULZ'S WORLDLINESS

The article presents a place of Bruno Schulz in world literature. It concentrates on the category "worldliness" which for this artist due to different factors contains many faces. Firstly, this term is understood as the reception of his works on the basis of other literatures. Moreover, this dimension also includes the inspirations of his works and various references to his work or biography. On the other hand, Bruno Schulz and his prose attracting more and more lovers, attract also to his native town, to Drohobych – that chosen land, that peculiar province, the town unique in all the world. Thanks to the writer Drohobych as a town which for centuries was situated at the crossroads of different languages and cultures took a special place in world context and world culture. The author also discusses a problem connected with Schulz's nationality and his place in Drohobych.

**Keywords:** Schulz, worldliness, multinational, reception, Drohobych

**Mgr Zoriana Buń** – doktorantka w Katedrze Międzynarodowych Studiów Polskich na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego; współpracuje ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej UŚ. Jest przewodniczącą Koła Naukowego Studentów Obcokrajowców „Wieża Babel”. Uczestniczka kilkunastu konferencji naukowych i autorka kilku artykułów opublikowanych m.in. w: „Postscriptum Polonistycznym” (2013, nr 1) i w tomie zbiorowym *Adaptacje I. Język – Literatura – Sztuka* (2013). Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z recepcją literatury polskiej na świecie (przede wszystkim na Ukrainie). Przygotowuje rozprawę doktorską o obrazie Galicji Wschodniej w literaturze polskiej i ukraińskiej.